

**BWV 56****Ich will den Kreuzstab gerne tragen** **Chcę drzewo krzyża nieść na barkach swoich,****Aria B**

Ich will den Kreuzstab gerne tragen, Er kömmt von Gottes lieber Hand, Der führet mich nach meinen Plagen Zu Gott, in das gelobte Land. Da leg ich den Kummer auf einmal ins Grab, Da wischt mir die Tränen mein Heiland selbst ab.	Chcę drzewo krzyża nieść na barkach swoich, Co miłościwą ręką Boga jest mi dane, Ono mnie wiedzie ścieżką znojów moich Ku Bogu i Jego Ziemi Obiecanej. Dlatego do grobu kładę me zmartwienie, Bo sam Zbawca osuszył moich łez stumienie.
---	---

**Recitativo B**

Mein Wandel auf der Welt Ist einer Schifffahrt gleich: Betrübnis, Kreuz und Not Sind Wellen, welche mich bedecken Und auf den Tod Mich täglich schrecken; Mein Anker aber, der mich hält, Ist die Barmherzigkeit, Womit mein Gott mich oft erfreut. Der rufet so zu mir: Ich bin bei dir, Ich will dich nicht verlassen noch versäumen! Und wenn das wütenvolle Schäumen Sein Ende hat, So tret ich aus dem Schiff in meine Stadt, Die ist das Himmelreich, Wohin ich mit den Frommen Aus vielem Trübsal werde kommen.	Moje życie na tym świecie Jest jak morska podróż: Nędzy, krzyża i strapienia Fale w statek biją, Na śmierć straszną przeznaczenia Przede mną nie kryją; Ale kotwicą mą przecie, Miłosierdzie Boże, Które w sztormu ciężkich chwilach zawsze dopomoże. Bóg sam mówi mi: Towarzyszę ci, Ja cię nie opuszczę, ani nie zostawię! I cisza nastąpiła już prawie Na toni morskiej, A ja pokład opuszczam na ziemi tej swojskiej Królestwa Niebieskiego, Którego bramy urocze Wraz ze świętymi przekroczyć.
---	--

**Aria B**

Endlich, endlich wird mein Joch Wieder von mir weichen müssen. Da krieg ich in dem Herren Kraft, Da hab ich Adlers Eigenschaft, Da fahr ich auf von dieser Erden Und laufe sonder matt zu werden. O gescheh es heute noch!	Wreszcie, wreszcie me brzemia Będą mi odjęte. Oto walczę z prawem siły, Oto jak mi lot ten miły, Oto się nad ziemię wznoszę I o śmierć mą rychłą proszę. Niech się jeszcze dziś dokona!
--	---

**Recitativo e Arioso B**

Ich stehe fertig und bereit, Das Erbe meiner Seligkeit Mit Sehnen und Verlangen Von Jesus Händen zu empfangen. Wie wohl wird mir geschehn, Wenn ich den Port der Ruhe werde sehn. Da leg ich den Kummer auf einmal ins Grab, Da wischt mir die Tränen mein Heiland selbst ab.	Stoję już pełen gotowości, By daną mi łaskę świętości Z upragnieniem wielkim Wziąć z Jezusa ręki. Jak mi błogo będzie, kiedy Do spokojnej wpłynę redy. Dlatego do grobu kładę me zmartwienie, Bo sam Zbawca osuszył moich łez stumienie.
--	---

**Choral**

Komm, o Tod, du Schlafes Bruder, Komm und führe mich nur fort; Löse meines Schiffleins Ruder, Bringe mich an sichern Port! Es mag, wer da will, dich scheuen, Du kannst mich vielmehr erfreuen; Denn durch dich komm ich herein Zu dem schönsten Jesulein.	Przyjdź, o śmierci, siostru snu, Przyjdź i zabierz mnie już stąd; Zastąp wiosło słabe znów, Prowadź, gdzie bezpieczny łąd! Kto chce, niech się ciebie lęka, Tyś ma radość, nie udręka; Boś drogą jest życia naszego Do Jezuska najlepszego.
---	--

*Tłum. Paweł Piszczatowski*